Nr. 154. Wilno, wtorek 10 lipca 1917 r. Rok II.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na wybrzeżu, na odcinku Ypern i Wytschaete, jak również około Lens i pomiędzy Sommą a Oisą panowała walka ogniowa o zmiennej sile.

Podczas gdy na wschód od Ypern nie powiodły się angielskie natarcia wywiadowcze, naszym oddziałom wywiadowczym udało się pochwycić jeńców na północo-zachód od St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po silnej akcji artylerji w ciągu całego dnia, Francuzi pod wieczór dokonali przy pomocy znacznych sił natarcia na wschód od Cerny. Natarcie to złamało się bezowocnie w rezultacie naszego ognia i walki z zastosowaniem granatów ręcznych. Takiem samem niepowodzeniem skończyły się w nocy liczne natarcia na nasze okopy na południe od wsi La Bovelle, oraz na południo-zachód od Ailles,

Naszym lotnym oddziałom udało się zaskoczyć nieprzyjacielską straż polną około wsi Mennejean, na południe od drogi Laon—Soissons.

W zachodniej Szampanji i wczoraj rano został odparty ponowny atak Francuzów na górze Cornillet.

Na lewym brzegu Mozy ogień artylerji wzmógł się wieczorem do stopnia wielkiej gwałtowności.

W nocy nastąpił silny atak francuski na wyniosłości 304 oraz na zachodnim stoku «L'Homme Mort». Nieprzyjaciel został odparty. W kilku odcinkach okopów walka trwa jeszcze.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Poza ożywiającym się chwilami ogniem na równinie Lotaryngji i pomyślnem starciem przednich oddziałów nad kanałem Ren-Rona nie było żadnych szczególnych wypadków.

W nocy z 6 na 7 lipca poza rzucaniem bomb w pobliżu frontu odbyły się również napady powietrzne na terytorjum niemieckie.

Lotnicy nieprzyjacielscy zrzucili w westfalskim okręgu przemysłowym, w Trierze i okolicach, dalej na Mannhein, Ludwigshafen i Rodalben razem przeszło 100 bomb podpalających. Szkody wojskowe nie powstały. Jeden z aeroplanów nieprzyjacielskich trafił w nasze ręce.

Wskutek tego 7 lipca rano jedna z naszych eskadr lotniczych dokonała napadu na Londyn.

Około godziny 11 rano doki, urządzenia portowe i spichrze nad Tamizą zostały obficie zarzucone bombami, przyczym zostały stwierdzone wyniki w postaci pożarów i wybuchów.

Jeden z aeroplanów nieprzyjacielskich, które wzniosły się w celu odparcia, został strącony nad Londynem. Również około Margate, na wschodnich wybrzeżach Anglji zostały zrzucone bomby.

Nasze aeroplany powróciły wszystkie, oprócz jednego, który był zmuszony do opuszczenia się na morze i nie mógł być już uratowany przez nasze morskie siły zbrojne.

W rezultacie walk powietrznych i ognia ochronnego na froncie przeciwnicy utracili wczoraj 9 aeroplanów.

Jeden z nich został strącony przez leutnanta Wolffa, który w ten sposób odniósł 33 z kolei zwycięstwo powietrzne.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika Boehm-Ermolli.

Na polu walki pomiędzy Strypą a Złotą Lipą Rosjanie nie mogli wznowić swych ataków po bezowocnych ofiarach dni poprzednich.

Dzisiaj rano złamał się z dużymi stratami atak, dokonany bez przygotowania ogniowego około Zborowa.

Około **Stanisławowa** walczono wczoraj i dzisiaj rano. Pułki austryjacko-węgierskie odparły tam w walce na bliską metę liczne dywizje rosyjskie, których szturmujące fale, przetrzebione przez nasz niszczący ogień, dotarły aż do pozycji.

Również około Huty w górnej części doliny Bystrzycy Sołotwińskiej został odparty atak Rosjan.

Na froncie pozostałych armji frontu wschodniego działalność bojowa utrzymywała się w umiarkowanych granicach.

FRONT MACEDOŃSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (8 lipca wieczorem Urzędownie).

Atak, dokonany na Chemin des Dames, na południo-wschód od Pargny Filain, przyniósł nam znaczny zysk pod względem terenu i przeszło 700 jeńców.

Na Wschodzie Rosjanie natarli dzisiaj ponownie około Stanisławowa i zyskali na terenie.

Kwatera główna 9 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Z powodu deszczu i oparów we wszystkich prawie odcinkach frontu aż do wieczora ogień był niewielki i dopiero potem ożywił się. W nocy w rozmaitych punktach doszło do pomyślnych dla nas ataków wywiadowczych.

W grupie wojsk niemieckiego następcy tronu.

przeprowadzony został zupełnie pomyślnie atak podjęty w celu poprawienia naszych pozycji około Chemin des Dames. Po ogniowym ataku przy pomocy min i granatomiotów na cel szturmu, rzuciła się do ataku piechota, osłonięta ogniem wstrzymującym artylerji.

Wojska szturmowe, złożone z Sasów dolnych, Turyngczyków, mieszkańców prowincji Nadreńskich i Westfalii, zdobyły znakomitem uderzeniem francuskie okopy na południe od Pargny — Filain na szerokości 3 i pół kilometra i utrzymały zdobytą linję wobec 5 nieprzyjacielskich szturmów. W celu odwrócenia przeciwnika na chwilę przedtem około drogi Laon Soissons wdarły się do francuskich okopów słabe oddziały szturmowe besseńsko-nassauskich i westfalskich bataljonów.

Po spełnieniu swego zadania wróciły one zgodnie z rozkazem z powrotem do swych linji z wielką liczbą jeńców.

Nieprzyjaciel, okazujący wszędzie zacięty opór, poniósł wysokie krwawe straty, ktore wskutek bezcelowych kontrataków, dokonywanych również w nocy, jeszcze się powiększyły. Przywiedziono 30 oficerów i przeszło 800 żołnierzy jako jeńców. Zdobycz w postaci materjału wojennego jest bardzo znaczna.

Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi z walk w nocy na 8 lipca zatrzymali w ręku oddzielne małe części okopów. Dziś przed świtem podjęte na północo-wschód od Esnes ataki zostały odparte.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehm-Ermolliego.

Podczas gdy między Strypą i Złotą Lipą panowała tylko ożywiona działalność artylerji, a pojedyńcze ataki przyniosły nam jeńców, około Stanisławowa doszło do nowych walk. Silne ataki rosyjskie odepchnęły wojska stojące między Zlezowem (?) i Zagwoździem (1½ km.) ku wzgórzom leśnym Czarnego Lasu. Przy pomocy udziału niemieckich rezerw atak został zatrzymany.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

W Karpatach utrzymuje się energiczna działalność rosyjskich baterj. Miejscowe ataki Rosjan odparte zostały w wielu miejscach.

W grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

i

na froncie Macedońskim

sytuacja bez zmiany.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (9 bm. wieczorem. Urzędownie. Na zachodzie nic nowego. Na wschodzie Rosjanie znowu natarli około drogi Kałusz—Stanisławów. Siły ich przy pomocy kontrataku zostały zatrzymane. Na północ od Dniestru żadnych szczególnych wypadków nie było.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 7 lipca.

FRONT WSCHODNI.

W Karpatach panował umiarkowany tylko ogień artylerji nieprzyjacielskiej i mała działalność wywiadowcza.

Około Stanisławowa nieprzyjaciel wczoraj i dzisiaj rano wznawiał z wielką zaciętością swe ataki.

Po nieudanym słabym ataku, nieprzyjaciel skierował około godziny 1-ej po południu znacznie przeważające siły do decydującego natarcia na nasze pozycje z obu stron drogi Stanisławów—Kałusz.

Wszystkie ataki rozbiły się o mężną postawę i wspaniałe współdziałanie wszystkich rodzajów broni naszej Miskolczyjskiej dywizji.

Nieprzyjaciel, który wdarł się w niewielu miejscach do naszych okopów został odrzucony przy pomocy natychmiastowego kontrataku. Dalszy atak w godzinach wieczornych został powstrzymany przez sam tylko ogień naszej artylerji. Również bezowocnym był atak przedsiębrany dzisiaj rano bez ognia przygotowawczego.

W dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej około Huty nieprzyjaciel również skierował znaczniejsze siły do ataku. Zasłużony śląski 1 pułk piechoty im. ces. i kr. Franciszka Józefa I utrzymał tam w zaciętej walce wszystkie swe pozycje.

W miejscach głównego natarcia dni poprzednich, z wyjątkiem bezowocnego nieprzyjacielskiego ataku na południo-zachód od Złoczowa nie było żadnych większych operacji bojowych.

FRONT WŁOSKI
i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmian.

Wiedeń, 9 lipca.

FRONT WSCHODNI.

W Karpatach i nad górną Bystrzycą Sołotwińską posuwali się Rosjanie przy pomocy silniejszych oddziałów wywiadowczych.

Na północo - zachód od Stanisławowa wczoraj po dwudniowych zaciętych walkach trzeba było pierwszą pozycję naszych urządzeń obronnych pozostawić nieprzyjacielowi. Rozszerzeniu rosyjskiego zysku terytorjalnego przeszkodziło wmieszanie się rezerw.

Na północ od Dniestru, na terenie galicyjskim silna działalność artylerji.

FRONT WŁOSKI.

Około Vodice odparty został atak włoski.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmiany.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (8 lipca. Urzędownie) — Wskutek działalności naszych łodzi podwodnych w okręgu blokowanym wokół Anglji zostało ponownie zatopionych 25000 br. t. reg.

BERLIN (7 lipca. Urzędownie). — 1) Na oceanie Atlantyckim jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła ponownie 23000 br. t. reg.

2) Na morzu Śródziemnem zostało ponownie zatopionych 11 parowców i 29 żaglowców o pojemności przeszło 50,000 br. t. reg.

BERLIN (9 lipca. Urzędownie). — Za pomocą kroków wojennych państw centralnych według nadeszłych wiadomości, w miesiącu czerwcu zatopiono **przeszło miljon tonn** tonnażu handlowego. Te powodzenie wojny podwodnej usprawiedliwiają całkowite zaufanie w decydujące nieuniknione podziałanie na przeciwnika.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (7 lipca. Urzędownie). — J. C. M. Cesarz po swym przybyciu do Berlina udał się z dworca kolejowego do kanclerza Rzeszy i wysłuchał jego sprawozdania.

BERLIN (8 lipca. Urzędownie). — J. C. M. **Cesarz przyjął** dzisiaj rano **kanclerza Rzeszy** w celu wysłuchania półtoragodzinnego sprawozdania.

BERLIN (7 bm. W. T. B.)—Cesarz przyjął w zamku Bellevue posła bawarskiego, hr. v. Lerchenfelda, i wysłuchał sprawozdania kanclerza Rzeszy, szefa gabinetu cywilnego i sztabu generalnego.

BERLIN (8 lipca. Urzędownie). — Generał-feldmarszałek v. Hindenburg i pierwszy generał-kwatermistrz generał piechoty Ludendorff po złożeniu J. C. Mości Cesarzowi swych wojskowych raportów w sobotę wieczorem powrócili do wielkiej kwatery głównej.

BERLIN (7 bm. W. T. B.) — Dziś po południu pod przewodnictwem J. C. Mości cesarza i króla w pałacu kanclerza Rzeszy odbyło się **posiedzenie rady koronnej,** w którem brali udział oprócz pruskich ministrów państwowych także sekretarze stanu urzędów do spraw Rzeszy.

BERLIN (9 lipca. W. T. B.) — **Komisja główna** Reichstagu prowadziła dziś w dalszym ciągu w obecności kanclerza Rzeszy, sekretarzy stanu oraz licznych członków rady związkowej i Reichstagu, obrady nad sprawami wewnętrznej i zagranicznej polityki. Obrady są znowu ściśle poufne.

Mówcy, którzy dziś przemawiali, żałowali nadzwyczajnie, że część prasy nie zwraca uwagi na poufność ostatniego posiedzenia i ogłasza sprawozdania bardzo niedokładne i wprowadzające w błąd. Wbrew doniesieniom prasy stwierdzono dzisiaj, że w Reichstagu niema bynajmniej chwiejnych poglądów na sytuację i podczas obrad ich nie wyrażono. Ponadto zgodnie uznano dzielność wojny podwodnej, która przewyższyła wszelkie oczekiwania.

Z pośród partji pierwszy zabierał dziś głos mówca narodowo-liberalny. Po oświadczeniu kanclerza Rzeszy, który w dłuższych wywodach dotykał poruszonych kwestji mówili następnie członkowie socjal-demokracji i centrum. Obrady, w których przebiegu kanclerz Rzeszy raz jeszcze zabierał głos dla krótkiego wyjaśnienia, zostały przerwane o g. 2-ej i odłożone do jutra przedpołudnia.

BERLIN (9 lipca. W. T. B.) — Dzisiejsze **posiedzenie Reichstagu** wypełnione było całkowicie interpelacją socjal-demokratyczną co do stosunków na rynku warzywnym i owocowym, zaopatrzenia w węgiel, oraz podniesienia cen najmu. Poseł Hoch (soc.) uzasadniał interpelację, sekretarz stanu, dr. Helfferich, i prezes urzędu wojennego do spraw żywnościowych odpowiadali na nią. Przy towarzyszącem temu omawianiu otrzymał głos tylko pos. Giesberts (centr.) poczem postanowiono odroczyć zebranie. Następne **posiedzenie w środę:** polityka zagraniczna i wewnętrzna, projekty kredytowe, petycje.

AMSTERDAM (6 bm. W.T.B.) — Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu 180 głosami przeciwko 155 prawo o obowiązkowej służbie cywilnej.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lok. donosi z Karlsruhe, że jak komunikuje krytyk wojskowy «Corriere della Sera» siły, zgromadzone przez Rosjan w celu przerwania linji nieprzyjacielskich, są obliczane ogółem na 38 dywizji.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi, że admirał Werdereskij został mianowany jako następca odmirała Maksimowa, dowódzcą rosyjskiej floty Baltyckiej.

STRASBURG (8 bm. Tel. pryw)— Jak donosi «Strasburger Post», «Associated Press» komunikuje, że miasto Lens płonie.

SZTOKHOLM (7 bm. W. T. B.) — Dzisiaj wieczorem odjechali przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

BERN (5 b. m. W. T. B.) — «Temps» dowiaduje się z Rzymu, że Boseli na ostatniem posiedzeniu Izby oświadczył, że parlament zgromadzi się znowu w październiku.

WASZYNGTON (7 bm. Reuter) — Francja otrzymała znowu pożyczkę wojenną w sumie 100 miljonów dolarów, przez co suma ogólna wzrosła do 310 miljonów.

Naogół pożyczono sprzymierzeńcom 1303 miljonów dolarów.

BERLIN (8 bm. Tel. prywatny.)— «Berlin. Lokalanz.» donosi z Haagi, że według «Daily Express», dyktator żywnościowy Rhondda zamierza zaprowadzić podział wszystkich artykułów żywnościowych i kontrolę wszystkich cen.

WARSZAWA (8 bm. W. T. B.— Z odezwy Polskiej Rady Stanu Królestwa Polskiego do armji polskiej wynika, że złoży ona w najbliższych dniach przysięgę polskiemu sztandarowi. Na końcu odezwy oświadczono, że tymczasowa Rada Stanu i nadal troszczyć się będzie o to, by nierozerwalna łączność i jedność legjonów zabezpieczona była aż do końca wojennych zapasów.

WARSZAWA (8 bm. W. T. B.)— Na posiedzeniu plenarnem tymczasowej Rady Stanu z dn. 7-go lipca postanowiono wydać **odezwę wzywającą ochotników** do wojska polskiego. W celu wygotowania tej odezwy wybrano komisję.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Vossicshe Ztg.» donosi, że pos. Brzberger był przed kilku dniami w Wiedniu i podobno był przyjęty przez ces. Karola na audencji.

Nowe stronnictwo polityczne we Francji.

Jak już komunikowaliśmy, utworzyła się we Francji nowa lewicowo-republikańska partja, która nosi nazwę «Ligue Republicaine» i posiada własny organ p. n. «Le Pays». O tem nowem stronnictwie politycznem dużo się obecnie we Francji mówi zarówno przychylnie, jak nieżyczliwie, bo nowa partja ma już dużo wrogów. Bardzo ostro na nią napada np. Gustaw Hervé, były anarchista-socjalista. Z «Figaro», którego redaktor, Calmette, zastrzelony został przez panią Caillaux, i który dlatego żywi nienawiść do stronników jej męża, dowiadujemy się, że właściwym twórcą i inspiratorem nowej grupy politycznej jest b. minister Caillaux, a do wybitniejszych członków należą deputowani: Accambray, Drelou, Raynaud, Jugy, de Monrie, Augagneur, Laval, Levasseur, Dalbiez, Ceccaldi, Puech i senator Debierre. Accambray znany jest ze swych mów, krytykujących ostro dowództwo naczelne, Augagneur był ministrem marynarki, a de Monrie został obecnie podsekretarzem stanu w ministerjum marynarki. Wogóle wszyscy 23 deputowani, należący do nowej ligi są radykalnymi socjalistami. Ponadto do stronnictwa należą literaci: Anatole France, Porto-Riche, autor «Amoureuse», Henry Barbusse, autor powieści «le Feu», Almereyda, oraz profesorowie Aulard, Seailles i inni.

Program partji stanowi: walka z praktykami cezarystycznemi, stosowanemi przez rząd, wzmocnienie demokracji, walka z tajną dyplomacją. «Figaro» stwierdza, że w sprawie Alzacji i Lotaryngji stronnictwo nie zajęło wyraźnego stanowiska.

Organ stronnictwa «La Pays» redagowany jest przez dziennikarza Alberta Dubarry. «La Victoire», organ Hervego natychmiast rozpoczął walkę z nowym dziennikiem. «Victoire» zarzuca swemu przeciwnikowi, że jest on subsydjowany miljonowemi sumami przez pewne sfery, aby rozpowszechniał wśród publiczności tendencję do pokoju na podstawie ustępstw wzajemnych, a działał przeciw dążeniu do zwycięstwa. «Le Pays» występuje więc w obronie interesów niemieckich. «La Victorie» stawia pytanie co do pochodzenia kapitału zakładowego organu Caillaux w ten sposób, że na podstawie tego snuć można rozmaite domysły. — Zrzućcie markę — woła Hervé w swym organie pod adresem «Le Pays».

Nowy organ jest jednak bardzo ostrożny i wstrzemięźliwy i nie prowadzi żadnej propagandy pacyfistycznej. W odpowiedzi na napaści Hervégo, redakcja «Le Pays» zagroziła wytoczeniem procesu o oszczerstwo, co Hervégo doprowadza do rozpaczy, nie tyle z obawy procesu, ile z tego powodu, że «Le Pays» nie chce na zarzuty odpowiadać.

Kapitalizm a rewolucja.

Sztokholmski korespondent «Voss. Ztng.» — p. Behrmann — pisze między innemi:

Wszechrosyjski kongres kozaków, który zgromadził się w Petersburgu, zasługuje na szczególną uwagę, albowiem jest pierwszą praktyczną próbą «wdów po rewolucji» — jak dowcipnie lud nazywa Miljukowa, Guczkowa i Rodziankę — zmierzającą do przywrócenia władzy wielkiemu kapitalizmowi. Ludzie, dobrze znający położenie, jakie obecnie wytworzyło się w Rosji, świadomi rzeczy zakulisowych, z coraz większym naciskiem wskazują na rozpoczynającą się walkę na śmierć i życie między kapitalizmem rosyjskim a rosyjską demokracją. W Europie zachodniej wogóle błędnie oceniają wewnętrzne warunki rosyjskie — zajmują się tam jedynie rozłamem w stronnictwach rosyjskiej demokracji socjalnej, ciemnymi prądami anarchistyczno-komunistycznymi śród włościaństwa rosyjskiego i sporadycznymi przebłyskami kontrrewolucji. Faktycznie wszakże nabliższy los Rosji nie będzie zależał od tego, czy w końcu «bolszewiki» czy «mienszewiki» zyskają przewagę w łonie socjalizmu rosyjskiego i nie od tego też, czy czarna sotnia w Kursku, Odesie, i Kiszyniewie urządzi mniej czy więcej pogromów; a nawet nie od tego, ile tysięcy desiatyn włości pańskich przywłaszczy sobie i uprawi samowolnie chłopstwo. Rozstrzygnięcie zależeć będzie raczej od tego czy i do jakiego stopnia kapitalizm rosyjski zdoła rewolucję zniewolić do służenia interesom tegoż kapitalizmu i jego zachodnim sprzymierzeńcom.

Europa zachodnia, twierdzą ludzie dobrze poinformowani, nie docenia świetnie wyszkolonej techniki politycznej przywódzców kapitalizmu rosyjskiego i ich doskonalszego jeszcze zrozumienia potajemnej, lecz na wielką skalę zamierzonej intrygi politycznej. Coraz silniej rozpowszechnia się przekonanie, że rewolucja rosyjska wchodzi w nową fazę—najniebezpieczniejszą z tych, przez jakie dotychczas przeszła, a mianowicie w okres walki decydującej między demokracją a kapitalizmem. Podejrzane było już nagłe zebranie się Dumy, o czym donosiliśmy; Rodzianko, zwołując Dumę, urządził sobie przegląd połączonych pod sztandarem kapitalizmu kadetów i październikowców; dawniejsi konserwatyści Dumy mają bowiem wszelkie powody, żeby się ukrywać, lub też są osadzeni w więzieniu, zaś deputowani socjalistyczni trzymali się zdala od sali posiedzeń.

Dalszym i to nie małym krokiem na tej samej drodze jest wspomniany wyżej kongres kozaków. Znamienny dla właściwego podłoża i kierunku tego kongresu jest już fakt, że Rodzianko i Guczkow wygłosili referaty wstępne na kongresie; nadto fakt, że po tych mówcach, jak stwierdzają sprawozdania urzędowe, «przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw sprzymierzonych, Anglji, Francji, Rumunji, Serbji i Belgji, powitali członków kongresu z gorącą sympatją, którzy wysłuchali mów powitalnych stojąco»,—nadaje, zdaniem p. Behrmanna, kongresowi piętno jeszcze wyraźniejsze.

Zaś z ust prezesa kongresu, Sawatjejowa, po raz pierwszy od wybuchu rewolucji, padły znów słowa o «wrogu wewnętrznym, którego kozacy rosyjscy, wierni starym swoim tradycjom, winni teraz zwalczać». O tym przewodniczącym kongresu i o składzie kongresu otrzymał p. Behrmann szczegóły następujące:

Arystarch Sawatjejow reprezentował w dumie armję kozaków dońskich, nie jest wszakże wojskowym tylko kupcem z Nowoczerkaska, antysemitą, a w kołach dońskich uchodził za «kameleona politycznego». Z dwustu, mniej więcej, członków kongresu 80 nie ma nic wspólnego z kozactwem — są to członkowie stronnictwa kadetów, dopuszczeni jako «goście» do obrad, a którzy nietylko przemawiają ale i głosują. Nadto właściciele kopalni z zagłębia donieckiego, fabrykanci z okręgów przemysłowych moskiewskiego, uralskiego i syberyjskiego, handlarze nafty z obszarów nad Wołgą dolną i t. d.

Kozacy, będący na froncie, nie

przysłali żadnych prawie przedstawicieli; przysłały ich natomiast komendy kozackie, rozproszone po całej Rosji.

Rada żołniersko-robotnicza zrazu zamierzała nie zezwolić na kongres kozacki i zezwoliła dopiero na usilne nalegania Ceretelliego.

Austro-Węgry.

Czesi o amnestji.

Jak donosi tel. W. A. T. wszystkie dzienniki czeskie podkreślają doniosłe znaczenie cesarskiego manifestu, udzielającego amnestji, który przemówił do serc miljonów. Dzienniki wyrażają pragnienie, aby wskazana przez cesarza droga istotnie doprowadziła do celu. To o czem cesarz wspomniał już w mowie tronowej, a mianowicie, że Austrja tylko pod znakiem demokracji i wzajemnego porozumienia, zamieszkujących ją narodów może osiągnąć lepszą przyszłość, stwierdził obecnie obecnym aktem łaski, wygładzając niejako drogę do dalszej pomyślnej pracy. Manifest spotka się z wdzięcznością wszystkich ludów Austrji, a więzy zadzierzgną się tem mocniej pomiędzy młodym monarchą, a narodami.

Wyjaśnienia Stranskiego.

«Slaw. Korresp.» ogłasza wyjaśnienie, dane przez posła Strauskiego w komisji konstytucyjnej. Stranski stwierdza, że w dn. 5-go bm. w komisji konstytucyjnej mówił on tylko o sobie, jak również nie żądał on uregulowania wewnętrznych stosunków Austrji przez kongres europejski, lecz oświadczył, że prawo do samookreślenia narodów, dotychczas opanowanych przez inne narody w Europie, a nawet w Ameryce, przyjęte będzie jako warunek pokojowy. Należy więc wyczekiwać rezultatu kongresu pokojowego, a o żądaniu w mowie jego nic nie było wspomniane.

Ważne narady w Austrji.

Ag. tel. Wolffa donosi z Wiednia, że d. 6 bm. po południu prezes ministrów, dr. Seidler, zawezwał do siebie pojedyńczo przywódzców poszczególnych partji.

Mówią, że chodziło przytem o ustalenie programu pracy dla reszty sesji parlamentarnej, jednak z niezwykłej formy tych narad wnioskują, że właściwie chodziło o coś ważniejszego.

Tak więc naradę tę łączą z utworzeniem ostatecznego gabinetu, lub nawet z utworzeniem Rady Stanu, która składałaby się z działaczy parlamentarnych i uczonych i służyłaby, jako specjalny organ w celu rozwiązania kwestji narodowościowej w Austrji.

Anglja.

Konwent irlandzki.

Z Londynu donoszą pod datą 7 bm., że, jak zakomunikował Lloyd George w Izbie gmin, konwent irlandzki odbędzie się w Dublinie 25 lipca.

Gazeta amsterdamska «Handelsblad» dowiaduje się z Londynu, że «sinn-feiniści» stanowczo odmówili przyjęcia udziału w mającym się odbyć konwencie irlandzkim.

Pozostałe partje, jak również kler katolicki, gminy i rady hrabstw będą reprezentowane. Przewodniczenie obejmuje narazie sekretarz stanu do spraw Irlandji. Konwent zostanie otwarty w Dublinie, ale część posiedzeń ma się odbyć w innych ważnych miejscach.

«Morning Post» dowiaduje się, że oprócz «sinn-fenistów» i partji O'Brienа również i Rady związków zawodowych w Dublinie i Cornu odmówiły wysłania swych przedstawicieli na wymieniony powyżej konwent irlandzki.

Na Bałkanach.

Konferencja w sprawie bałkańskiej.

PETERSBURG (8 b. m. P.T.A.)—Rząd tymczasowy komunikuje, co następuje:

W połowie lipca zwołana będzie do Paryża konferencja koalicyjna, która zajmować się będzie sprawą bałkańską. Konieczność zwołania tej konferencji wynika z nadzwyczajnego powikłania politycznej i strategicznej sytuacji na Bałkanach, z dążenia do wyrównania punktów widzenia koalicji w tej sprawie i ustalenia w tym względzie wspólnego kierunku. Oprócz poleceń w sprawach ściśle wojskowych przedstawiciele rosyjscy na tą konferencję otrzymają wskazówki co do rozwiązania zagadnień politycznych na Bałkanach. Mają oni reprezentować punkt widzenia rządu tymczasowego, a w szczególności nalegać mają na zastosowanie ogólnych podstaw polityki zagranicznej, jakie zostały proklamowane przez demokrację rosyjską.

W szczególności instrukcje te dotyczą kwestji greckiej. W związku z ostatnimi wypadkami w tej sprawie nie mogliśmy uniknąć użycia środków, przy pomocy których jeden król gwałtem zastąpiony został przez innego. Oczywiście nie żywiliśmy w tym względzie życzeń popierania króla Konstantyna, którego politykę osobistą potępialiśmy i nadal całkowicie potępiamy, lecz myśl, że nie należy mieszać się do wewnętrznych spraw narodu greckiego. Skłoniło to nas do odpowiedniego wystąpienia, zrzeczenia się udziału wojsk rosyjskich w wypadkach w Grecji południowej. Przy rokowaniach z aljantami staliśmy na punkcie widzenia, że utworzenie formy rządu w Grecji oraz organizacja tamtejszych władz są wyłączną sprawą narodu greckiego. Oświadczyliśmy, że sympatja narodu rosyjskiego, który właśnie uwolnił się od dynastycznego jarzma, stoi wyłącznie po stronie podobnego rozwiązania ze strony narodu greckiego.

Należy koniecznie zwrócić uwagę na to, że operacje wojskowe naszych wojsk nadają więcej wagi naszym słowom w sprawach międzynarodowych, że demokracja, opierająca się na czynach armji rewolucyjnej, osiąga szczególne znaczenie. Jest to bardzo ważne ze względu na zamierzoną konferencję paryską, której prace napewno będą w związku z konferencją międzynarodową koalicji. Konferencja ta wkrótce się odbędzie i rząd tymczasowy już czyni do niej przygotowania.

Ze świata.

Echa z Hiszpanji.

Agencja Havasa donosi z Madrytu, pod datą 6 bm., że na posiedzeniu Rady ministrów prezes ministrów, Dato, oświadczył w związku z głosami prasy zagranicznej co do zewnętrznej polityki Hiszpanji, że Hiszpanja nic innego nie uczyniła i czynić nie mogła, jak tylko stosowała się dokładnie zgodnie z opinją publiczną do przepisów prawnych i włożonych na naród neutralny obowiązków.

Z Barcelony zaś agencja Havasa donosi, pod datą 5 bm., że pierwszy zjazd katalońskich senatorów i posłów, w którym przyjmowali udział działacze parlamentarni z wszystkich partji politycznych, zażądał jednogłośnie od rządu utworzenia autonomicznych zarządów w całej Hiszpanji.

O ile rząd nie zwoła Kortezów, żądano zwołania nadzwyczajnego zebrania wszystkich posłów i senatorów hiszpańskich do Barcelony na dzień 19-go bm.

Agencja Havasa donosi z Madrytu, pod datą 6 bm., że 99 liberalnych posłów i senatorów podpisało oświadczenie, w którem akceptują politykę Romanonesa, a aprobują ostatnią jego notę co do polityki międzynarodowej.

Zebranie zwolenników Venizelosa, na którem byli obecni liczni b. ministrowie, senatorowie i posłowie oświadczyło, że nowa partja nie będzie partją rewolucyjną. Pomijając wszelkie osobiste względy poświęci się ona tylko dobru i pomyślności Ojczyzny.

Holandja a blokada.

HAAGA (6 bm. W.T.B.)—Urzędownie donoszą, że angielski sekretarz stanu do spraw zagranicznych na ponowne zapytanie posła holenderskiego oświadczył, że ostatnie rozszerzenie pasa niebezpiecznego na morzu Północnem nie jest bynajmniej wymierzone przeciw Holandji, lecz wyłącznie wynika ze względów wojennych, aby zamknąć nieprzyjacielskim siłom bojowym dostęp do wód angielskich.

Rząd holenderski odpowiedział na to, że nie posiada żadnej innej drogi do komunikacji i wypowiedział oczekiwanie, iż rząd angielski raz jeszcze rozważy proponowany krok.

Abdykacja cesarza chińskiego.

W tydzień po przewrocie państwowym, który zakończył się restauracją dynastji Mandżurskiej, młody cesarz Nsuntung, jak donoszą z Pekinu, pod datą 8 bm., był zmuszony **znowu abdykować.**

Już pod datą 7 bm. doniosł Reuter z Szanghaju, że sytuacja w Chinach jest bardziej pogmatwana, niż kiedykolwiek. Powstały cztery partje: 1) partja restauracji, 2) partja biurokratycznych republikanów z Tuang-Sziju na czele, 3) partja Fen-Kuo-Szanga, o którym mówią, że snuje on intrygi, aby zostać prezydentem rządu prowizorycznego w Nankinie i 4) partja republikanów szanghajskich, którzy wysłali krążownik «Haichi» do Chingwanto, aby dostarczyć do Szanghaju Luyanhunga.

Według Reutera, została otrzymana wiadomość telegraficzna co do utworzenia rządu prowizorycznego w Nankinie.

ROSJA.

Ruch monarchistyczny w Rosji.

Ze Sztokholmu donoszą, że w Rosji coraz bardziej szerzy się ruch monarchistyczny. Świadomi spraw obecnych w Rosji zapewniają, że w grubym błędzie są ci, co przypuszczają, jakoby przywrócenie caratu było niemożliwe.

Nie byłby to już ten carat co dawniej. Przyszły—miałby charakter nawskroś liberalny. Ten kierunek ma w Rosji bardzo licznych zwolenników. Socjaliści zwalczają go z największą zaciętością, mówiąc, że prędzej mogliby pogodzić się z dawniejszym absolutyzmem, niż ze «zgniłą» atmosferą rządów liberalno-burżuazyjnych. Monarchiści mają już upatrzonego «cara-republikanina». Jest nim wielki książę Mikołaj Michaiłowicz, znany dotychczas jedynie jako uczony historyk. Należy on do tak zwanej «młodszej linji» wielkich książąt.

Zapatrzeni na Francję, oświeceni Rosjanie i w tym wypadku pragną ją naśladować: po autokratycznych Burbonach—liberalni Orleanie.

Podobno prąd ten ma duże widoki powodzenia.

Anarchja w Mińszczyźnie.

«Gazeta Polska» z dnia 8 czerwca donosi: w Mińsku litewskim zamordowano w sposób zwierzęcy w centrum miasta właściciela piekarni, Kapłana, jego żonę i dwie córki. Mordu dokonano siekierą.

Olbrzymie pożary lasów w pow. Pińskim strawiły do tła duże poręby wysokopiennego starodrzewu.

W leśnictwie Leninskiem (pow. Mozyrski) płonie dwa tysiące dziesięcin, w Browskim (pow. Bobrujski), jak donosi «Nowy Kurjer Litewski», 1,500 dziesięcin. Wysłani do gaszenia żołnierze i włościanie patrzą z obojętnością na szalejący żywioł. W wielu wypadkach stwierdzono fakt podpalenia.

Włościanie wsi Morcza (pow. Słucki) uchwalili usunąć miejscowego duchownego prawosławnego, odebrać mu księgi parafjalne, a grunty cerkiewne między sobą podzielić. Uchwałę już wprowadzono w życie.

W pow. Słuckim w dobrach p. Wojniłowicza dezerterzy spędzili z pola zajętych pracą jeńców, zabrali młocarnię, według swego widzimisię powiększyli płacę robotnikom i podniecają ludność do ekscesów.

Ameryka i kopalnie rosyjskie.

Reuter donosi, że korespondent «Associated Press» zakomunikował, iż komisja wydelegowana przez ministerjum handlu zaproponowała oddanie kapitalistom amerykańskim do eksploatacji większość rosyjskich i syberyjskich kopalni oraz bogactw mineralnych.

Wyspa Sachalin ma być oddana amerykańskiej grupie finansistów w celu eksploatacji pól naftowych i złoży węgla kamiennego. Warunkiem jest, by Ameryka zobowiązała się do zajęcia możliwie wielu robotników i inżynierów rosyjskich.

Sytuacja w Finlandji.

«Petit Parisien» donosi z Petersburga, że sytuacja w Finlandji zaostrza się.

Żądana przed tem autonomja nie zadawala już teraz Finlandczyków. Domagania się ich wydają się w Petersburgu nie do przyjęcia.

Rząd petersburski chciał zaciągnąć w Helsingforsie pożyczkę w sumie 360 miljonów rubli.

Partja socjal-demokratyczna w Finlandji przeciwstawia się temu projektowi. Wobec tego Ceretelli wysłał trzech znanych członków rosyjskiej partji socjalistycznej do Helsingforsu, aby przeprowadzili plan ten w sejmie finlandzkim.

Życzenia kozaków.

«Berlin. Tagebl.» dowiaduje się ze Sztokholmu, że, według pism rosyjskich, przed zakończeniem wszechrosyjskiego zjazdu kozackiego, zostało wypowiedziane pragnienie, aby ataman kozaków dońskich, członek ostatniej Dumy, Karaułow został mianowany ministrem wojny zamiast Kierenskiego.

Z kół, bliskich rządowi prowizorycznemu, komunikują, że częściowo możnaby pójść na spotkanie pragnieniu kozaków, przez podział dziedziny władzy administracyjnej ministra wojny pomiędzy Kierenskim a Karaułowym.

„Republika Syberyjska".

Rosja, jak wiadomo, ulega w dalszym ciągu decentralizacji. Proces ten tak szybko postępuje naprzód, że, kto wie, czy w niedalekiej przyszłości olbrzymie imperjum wschodnie nie zamieni się na związek autonomicznych lub wprost odrębnych jednostek.

Wybitne wśród nich miejsce niewątpliwie zajmie Syberja — owa Ameryka przyszłości, licząca dzisiaj na swych olbrzymich przestrzeniach zaledwie sześć miljonów ludności, która

w niedługim czasie wzrosnąć będzie mogła przy naturalnym rozwoju kraju. Nadmienić tu trzeba, że większość tej ludności stanowią Rosjanie, mniejszość tubylcy, o różnoplemiennym typie. Najinteligentniejszą warstwę ludności syberyjskiej stanowią Polacy, których liczba dosięga tam kilkudziesięciu tysięcy.

Tendencje decentralistyczne ujawniły się na Syberji zaraz po wybuchu rewolucji rosyjskiej. Prąd irredentystyczny z dniem każdym wzrasta, czemu zresztą sprzyjają i geograficzne warunki tego kraju azjatyckiego, bardzo luźno wiążące Syberję z Rosją Europejską.

O tej odrębności pisze wychodząca w Moskwie «Gazeta Polska», co następuje:

«Z Syberją powtarza się na małą skalę historja kolonji angielskich w Ameryce Północnej. Jak tam uchodziły z kraju najlepsze, najbardziej ideowe jednostki i grupy, aby w nowym świecie żyć wedle zasad wiary swej, tak tu rząd carski przez półtora stulecia wysyłał najdodatniejsze elementy podwładnej mu ludności. Nie mówiąc o Polakach, miljony Rosjan szły na Syberję za «buntownicze» myśli i czyny, a choć miljony również szły za zbrodnie i przestępstwa, to jednak czyste, twórcze pierwiastki zdziałały swoje. Wedle zdania znawców stosunków syberyjskich, ludność tamtejsza, bez względu na pochodzenie, stoi wyżej kulturalnie i materjalnie od Wielkorusów, a dzięki taktyce uprzednich władz, uważa się za naród złączony z resztą Rosji nikłymi jedynie nićmi wspólności plemiennej. Już w końcu ubiegłego stulecia w Syberji nurtowały prądy separatystyczne, o okresie rewolucji 1905 występowały jawnie, acz nieśmiało, obecnie zaś śmiało głoszą potrzebę utworzenia «Republiki Syberyjskiej», jako jednostki państwowej, federacyjnie tylko związanej z Rosją europejską.

Czerwono zielony sztandar syberyjski zyskał prawo obywatelstwa nawet w demonstrancjach rewolucyjnych, a przedstawiciele tego prądu mają poważny głos w miejscowych organizacjach społecznych i politycznych».

Zabiegi pokojowe.

—o—

Wrażenia czeskich delegatów ze Sztokholmu.

Wieczorne pisma wiedeńskie z dn. 6 bm. ogłaszają według ag. tel. Wolffa, wywody posłów czeskich, którzy powrócili ze Sztokholmu.

Podczas toczonych tam narad, ze wszystkich stron dawało się wyczuwać dążenie do popierania sprzyjającego pokojowi nastroju.

Ogólnie jest oczekiwanem, że się uda w sierpniu lub wrześniu doprowadzić do skutku powszechną socjalną konferencję pokojową. Punkt ciężkości leży u Rosjan.

O ile przedstawiciele rosyjskiej klasy robotniczej zostaną przysłani na rzecz ogólnej konferencji pokojowej, w takim razie, zdaniem delegatów czeskich, jest zapewniony udział w niej francuskiej i angielskiej partji robotniczych, zarówno większości, jak i mniejszości.

W związku z tem należy zaznaczyć, że właśnie, według gazety sztokholmskiej «Socialdemokraten» z d. 7 bm., rozpoczęły się narady komitetu holendersko-skandynawskiego z delegacją Rady robotników i żołnierzy co do zwołania ogólnej konferencji socjalistycznej.

Sprawy polskie.

Ustalenie melodji pieśni narodowych.

Dnia 29—30 października 1916 roku z incjatywy «Lutni» zebrało się grono muzyków warszawskich na wstępną naradę w sprawie ustalenia melodji trzech pieśni narodowych: «Boże, coś Polskę», «Z dymem pożarów» i «Jeszcze Polska nie zginęła» i po wyczerpujących rozprawach wybrało komisję, złożoną z pp.: Maszyńskiego, Melcera, Statkowskiego i Sygietyńskiego, której przekazano opracowanie tej sprawy.

Komisja na posiedzeniu w dniu 6-go stycznia 1917 roku ustaliła rzeczone melodje i przedstawiła 11-go marca 1917 roku rezultat swej pracy temu samemu gronu muzyków, którzy uchwalili ogłosić przyjęte przez siebie teksty muzyczne w pismach, dla zaznajomienia z nimi wszystkich ziem polskich.

Zarząd «Lutni» warszawskiej wywiązując się z włożonych na niego obowiązków, podaje do wiadomości, że wszelkie w tej sprawie głosy mogą być nadsyłane do dnia 1-go listopada r. b. pod adresem Towarzystwa Śpiewaczego «Lutnia» warszawska» (Warszawa, ul. Moniuszki № 5).

Po tym terminie muzycy warszawscy zbiorą się ponownie i, na podstawie otrzymanego tą drogą materjału, po rozważeniu i zbadaniu ustalą ostatecznie teksty muzyczne powyżej wskazanych pieśni narodowych. Teksty te będą obowiązywały wszystkich aż do rozpatrzenia sprawy przez I, jaki bedzie zwołany, zjazd muzyków polskich.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

—s—

OBWIESZCZENIE.

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego, Trocka 14 (mury po Franciszkańskie) odbędzie się **dn. 18, 19 i 20 lipca 1917 r.** w godzinach między 10 rano i 2-gą po południu publiczna licytacja niewykupionych fantów lombardu miejskiego.

Licytowane będą fanty, za które od dnia 31-go października 1916 r. nie opłacone zostały procenty.

Wilna, den 6. Juli 1917.

Der Stadthauptmann.

PAULY.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: 7 braci Męczenników.
Jutro: Pelagji.
Pojutrze: Jana Gwalberta.
Wschód słońca—o g. 3 m. 38.
Zachód słońca—o g. 8 m. 32.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Msza żałobna za poległych.** Polski Komitet Pań oznajmia, że w środę, dn. 11 b. m., odbędzie się w katedrze o godz. 10 Msza św. za dusze zmarłych poległych w czasie tej wojny.

Z WILNA

— **Pogotowie ratunkowe dla dzieci.** Wzorem miast europejskich powstało i u nas Pogotowie ratunkowe dla dzieci, roztaczające swą opiekę nad dziećmi żebrzącymi, bezdomnymi, których wichura wojenna wyrzuciła na bruk uliczny. Akcja ratowania tego rodzaju dzieci podniesioną została przez Tow. Opieki nad dziećmi; które powołało do życia specjalną sekcję i stworzyło całą organizację Pogotowia.

W lokalu prowizorycznie urządzonym, mieszczącym się w murach ś-to Michalskich (ul. Wolana № 10) — lokuje się obecnie Pogotowie ratunkowe, a jednocześnie i schronisko dla dzieci.

W chwili obecnej przebywa w schronisku przeszło 100 dzieci, przyprowadzonych przez opiekunki z rozmaitych dzielnic miasta. Z dniem każdym liczba ta wzrasta i wkrótce lokal obecny nie będzie wystarczającym. Wobec tego wynikła nieodzowna potrzeba przeniesienia Pogotowia do lokalu innego. W sprawie tej Zarząd Towarzystwa poczynił już odpowiednie kroki.

Dzieci przyprowadzone do Pogotowia podlegają rejestracji, badaniu stanu rodziny, myciu w łazience, strzyżeniu i oględzinom lekarskim. Karmienie dzieci odbywa się 4 razy dziennie. Dzieci chore odseparowują się niezwłocznie od zdrowych i umieszczają się w ambulatorjum, gdzie się dokonują badania lekarskie, pod dozorem lekarzy-specjalistów. Przeciętna ilość dzieci, przebywających w ambulansie, dochodzi do 30 dziennie.

Dotkliwie daje się odczuwać brak odpowiednich urządzeń. Lokal bowiem obecny nie jest w zupełności przystosowany do potrzeb Pogotowia.

Odczuwa się również wielki brak odzieży i pościeli dla dzieci, zjawiających się do Pogotowia w pół nago lub w łachmanach.

Za naszem więc pośrednictwem Towarzystwo Opieki nad dziećmi zwraca się do ofiarności społecznej, prosząc o łaskawe nadsyłanie do Pogotowia (ul. Wolana № 10) ubrań, kołderek, bielizny, zabawek i innych przedmiotów tak nieodzownie potrzebnych dla dalszej działalności Pogotowia. (2)

— **Drugi koncert kameralny.** Kwartet smyczkowy «dm. Stanisława Moniuszki» dał w ubiegłą sobotę swój drugi w sezonie letnim koncert kameralny. Z racji samego programu tego koncertu nastręcza się niezbędna uwaga. Gdy bowiem na poprzednim wieczorze mieliśmy Mendelsohna, Beethovena i Schuberta—na sobotnim wieczorze grano Mendelsohna, Beethovena i Schumanna. W celu utrzymania zaciekawienia publiczności, należałoby w przyszłości włączać do repertuaru coś ze świeższej literatury wszechświatowej.

W wykonaniu całego programu sobotniego ujawniły się wszystkie znane nam już i ustalone zalety naszych utalentowanych kameralistów, a więc: czystość intonacji, pełność brzmienia ensamblu, rozmach w traktowaniu brawurowych ustępów partji oraz solidne opracowanie całości. Temi zaletami kwartet «dm. Moniuszki» zdobył sobie od samego początku uznanie zarówno melomanów-amatorów, jak i zawodowych muzyków. Jestto, ponad wszelką wątpliwość, zespół prawdziwie artystyczny, z którym poważnie liczyć się trzeba. Z tego względu byłoby uchybieniem dla artystów-kameralistów zbywanie ich produkcji zdawkowymi komplementami. Przeciwnie, uważam za obowiązek szczerej i pełnej uznania życzliwości zwrócenie uwagi na te, niedociągnięte jeszcze do pożądanego poziomu właściwości, które stoją na drodze do zupełnej doskonałości naszego kwartetu. Zaliczam do nich przedewszystkiem brak t. zw. elastyczności rytmicznej, która polega na umiejętnem zastosowaniu rozszerzania i zwężania rytmu, stosownie do wymagań frazowania danego motywu. Tak np. uwydatnił się ten brak w kwartecie Es-dur Mendelsohna, którego Andante brzmiało wprawdzie pełno, ale zafrazowane było surowo i oschle; «Canzonetta» zaś dzięki tejże surowości i niepotrzebnej tu nieugiętości rytmu pozbawiona była charakteru kapryśnego i finerji.

Drugim niedociągniętym szczegółem wykonania omawianego zespołu jest obawa przed zbytnią precyzją cieniowania. Jestto obawa niesłuszna, gdyż warunki akustyczne sali są zupełnie odpowiednie do znacznie większego wysubtelnienia dźwięku zespołu, szczególniej w kierunku «piano». Pożądanem byłoby, wreszcie, uwydatnianie kadencji, zwłaszcza finalnych, gdyż bez tego zakończenie poszczególnych części utworów brzmi bez usprawiedliwienia i spada na słuchacza znienacka, co zmniejsza znacznie wrażenie, wywołane całością.

Niektóre jednak z wyżej wymienionych właściwości tracą swój charakter ujemny, skoro są zastosowane do odpowiedniego stylu utworu. Takie np. trio Beethovena, zagrane z żelazną rytmiką i brakiem efekciarstwa oddawało w zupełności należną prostotę tego dzieła, wzorowanego jeszcze na Haydnie. W traktowaniu fortepjanowej partji przez p. Kulicką należy podnieść lekkość i wdzięk uderzenia.

Zespół kwartetowy w osobach pp. Bohuszewiczówny, Kmiecia, Salnickiego i Tchorza był przedmiotem gorącego uznania słuchaczy za całość wykonania programu, a w szczególności za doskonałe oddanie «warjacji i pełnego rozmachu finału z kwartetu F-dur Schumanna. w.

„POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA",
zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.
Pracownie:
Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.
Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.
Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku oraz meble.
Pracownia szewcka wykonuje obuwie na drewnianych podeszwach.
Adres: **Stefańska 41—37.**
Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:
T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.
Historja Starożytna.
Cena 90 kop.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Osoba w średnim wieku poszukuje posady na wsi, zna się na kuchni, wymagania skromne. Wileńska 10—23, Romanowska, od g. 8—12 pp. gr

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zares fachu wchodzące.

Warsztat ślusarski do sprzedania. Kalwaryjska № 18, Rakowska. 367

Do wynajęcia
mieszkanie z 5 ładnych, słonecznych pokoi, wodociąg, światło elektr. etc. na Zwierzyńcu przy ul. Sosnowej (5 min. drogi od mostu). Opłata miesięczna 15 rb. Dowiedzieć się: Ś-to Jerska № 17 (Biuro Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń) M. Jusciński. 363

Potrzebne wagi dziesiętne do Kuchen Ludowych. Trocka 14, Centrala P. Stow. Kuchen Ludowych. 374

3000 lub 2500 rb. potrzebne są zaraz z zupełną gwarancją. Zgłaszać się. Tatarska 10—3, od g. 2—4. Miniarski. 373

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.